

Niedziela GDYNIA ARENA - program sali głównej

Niedziela, 12 marca 2017 roku

DZIEŃ FOTOPLASTYKONU I KOLOSÓW

10.00-12.50 | BLOK IX

Darek Bartoszewski
Hagengebirge 2016

Kolejna wyprawa Sopotkiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego i Sekcji Grotołazów Wrocław w austriacki masyw Hagengebirge. Jej głównym celem była kontynuacja działalności w Jaskini Ciekawej. Dwa lata temu za odkrycie w niej 3 km korytarzy grotołazi otrzymali Kolosa. W ubiegłym roku udało im się przejść i skartować dalsze 1,7 km, przy okazji pogłębiając system do poziomu -639 m. W trakcie wyprawy prace odkrywcze prowadzono też w kilku nowych - mniejszych, choć również obiecujących - jaskiniach: Studni Pod Głazem, Studni X, Jaskini 37 i Jaskini AK1. Łącznie zbadano 2433 m nowych korytarzy. Długość wszystkich pomierzonych ciągów Jaskini Ciekawej wynosi dziś w sumie nieco ponad 19 km.

Elżbieta Wiejaczka
Mieszkałam z Masajami

Opowieść o kilku podróżach do wioski Bwawani w Tanzanii, podczas których Elżbieta Wiejaczka coraz lepiej poznawała kulturę i życie codzienne Masajów - bez pośpiechu i z podziwu godną systematycznością. W 2011 roku przyglądała się rytuałowi przejścia (inicjacji) dziewcząt, mieszkała w chacie z gałęzi wylepianych mieszaniną ziemi i krowiego łajna, uczyła się, jak tańczyć, wykonywać ozdoby masajskie i zdobywać wodę. Ćwiczyła też suahili. Dwa lata później wróciła na inicjację chłopców. Z mężczyznami jadła pieczone mięso, z kobietami nosiła wodę na głowie. Pozwolono jej oglądać, jak oprawia się zwierzęta, pijąc przy tym ich świeżą krew. W wolnych chwilach zgłębiała tajniki rzucania dzidą i wypalania kalabaszki. W 2014 roku pojechała na wesele przyjaciela, ale się go nie doczekała, przed rokiem wróciła po prostu po to, by zobaczyć, co się „w buszu” zmieniło.

Anna Mizgajska, Kalina Mizgajska, Matylda Ziętek, Agnieszka Janiec
Baby na Madagaskar

Trzy matki i jedna nastolatka wyruszają z plecakami na Madagaskar. Zostawiają w Polsce trzech samotnych mężów z piątką nieletnich dzieci (najmłodsze ma ponad rok), by przez miesiąc pchać

się na azymut przez pozostałości pierwotnego lasu tropikalnego. Bez przewodników, kucharzy i tragarzy w dżungli pełnej błota, pijawek i innych robali. A dlaczego? Z zemsty. Kierowniczką wyprawy jest wkurzona żona podróżnika, który rok w rok organizuje dla siebie i swoich kolegów „prawdziwe męskie wyprawy”, na które, mimo usilnych próśb i gróźb, nie chce jej zabrać. A ona uwielbia podróżować. Niezwykła żeńska ekipa, w której Kalina nie lubi pijawek, Agnieszka pajaków, a Ania boi się węży, chorób tropikalnych i w ogóle wszystkiego - zawsze i wszędzie. Pokonując w bród rzekę, omal nie tracą życia, ale za to wszystko filmują i fotografują. To po prostu trzeba zobaczyć.

Andrzej Bargiel

Hic sunt leones: Śnieżna Pantera na nartach

Jeden z najciekawszych himalaistów młodego pokolenia i zarazem najlepszych skialpinistów świata, w ubiegłym roku podjął wyzwanie zdobycia wszystkich pięciu siedmiotysięczników b. ZSRR (wyczyn ten nagradzany jest prestiżowym tytułem Śnieżnej Pantery) i zjechał z ich szczytów na nartach. Wejścia na Pik Lenina (7134 m), Pik Korżeniewskiej (7105 m), Pik Komunizmu (szczyt Ismaila Samaniego, 7495 m), Chan Tengri (7010 m) i Pik Pobiedy (7439 m) dokonał w rekordowym czasie zaledwie 30 dni. Z pierwszych trzech zjechał na nartach z samego szczytu aż do bazy, schodząc z Chan Tengri - z wysokości 6400 m do bazy, zaś z Piku Pobiedy od szczytu do wysokości 6500 m (do bazy schodził z jedną nartą, druga wypięła się podczas zjazdu).

Mateusz Waligóra

Before It Is Gone: Chadar. Koniec lodowej drogi

W styczniu 2017 roku Mateusz Waligóra (wyróżnienia na Kolosach 2014 i 2015 za rowerowe wyprawy przez Amerykę Południową i Australię) wraz z fotografem Michałem Dzikowskim (Nanga Dream) rozpoczęli nowy reporterski projekt. Dokumentują kultury, tradycje i miejsca, które właśnie teraz - dzisiaj ulegają nieodwracalnym zmianom. W ramach wyprawy Chadar Aztorin Expedition przemierzali zamarzną himalajską rzekę Zanskar, która zimą stanowi jedyne połączenie między północnoindyjskimi regionami Ladakh i Zanskar. Chadar - bo tak nazywa się wyjątkowy, praktykowany od wieków rytuał marszu lodowym szlakiem - niedługo zniknie. Dlaczego? Odpowiedź w trakcie premierowej prelekcji z tej wyprawy przygotowanej specjalnie na Kolosy.

12.50-13.10 | PRZERWA

13.10-15.40 | BLOK X

Marek Kamiński

Droga do Santiago

Choć „Europa”, szczególnie „zachodnia”, nie brzmi może równie spektakularnie co „biegun” (a tym bardziej „dwa bieguny”), wybitny polarnik, laureat Super Kolosa 2004, doświadczył podczas podróży przez Stary Kontynent wyjątkowych emocji. W 2015 roku przez ponad 3 miesiące wędrował pieszo pielgrzymim szlakiem od grobu Immanuela Kanta w dawnym Królewcu (dziś: Kaliningradzie) do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela. By dotrzeć na swój „trzeci

biegun", przemierzył 6 krajów: Rosję (Obwód Kaliningradzki), Polskę, Niemcy, Belgię, Francję i Hiszpanię. Po drodze rozmawiał z ludźmi o tym, co w ich życiu jest najważniejsze, próbując się dowiedzieć, jaką wartość mają dziś pojęcia takie jak miłość, dobro i szacunek.

Kamila Kielar

Jokkmokk - ostatni koczownicy Europy

Nieprzerwanie od 411 lat, zimą w laponijskim Jokkmokku (na terytorium Szwecji) odbywa się targ - kiedyś pretekst do ożywienia lokalnego handlu, dziś prawdopodobnie najważniejsze miejsce dla odradzania się tożsamości Saamów. Mieszkańcy Laponii przez lata byli zmuszani do zmiany swojego życia, przesiedlani, chrystianizowani, a w najlepszym przypadku - ignorowani. Dopiero od kilku lat ich sytuacja zaczyna się zmieniać, a Jokkmokk jest centrum tych zmian. Na targ przyjeżdżają Saamowie ze wszystkich części Laponii - z rosyjskiego Półwyspu Kolskiego, z fińskich lasów i z norweskich gór. Jokkmokk rozbrzmiewa nie tylko ginącym językiem Saamów, ale przede wszystkim joikiem, śpiewem, w którym kiedyś przenoszono legendy i mity, a dziś przenosi się emocje. Historia Jokkmokku to opowieść o tożsamości ostatnich koczowników Europy.

Wojciech Dąbrowski

50 lat z plecakiem

Pochodzący z Gdańska weteran światowych szlaków obchodzi w tym roku podwójny jubileusz: 50-lecie swojej pierwszej samotnej wyprawy i 70. urodziny. Trzeba mu przyznać, że ostatniego półwiecza nie zmarnował: realizując swoją podróżniczą pasję, jako pierwszy Polak dotarł do wszystkich państw świata, przy okazji 12-krotnie (!) okrążając glob. I wciąż podróżuje - dopiero co wrócił z samotnej eskapady do rzadko odwiedzanej Patagonii chilijskiej. Na Kolosach opowie m.in. o tym, jak na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci zmieniały się warunki podróżowania. Pokaże zdjęcia z miejsc, do których najtrudniej było mu dotrzeć, wspomni też o najbardziej dramatycznych chwilach na szlaku oraz o największych zaskoczeniach i rozczarowaniach. Pokaże wyspy, o których mało kto słyszał, i pustynie, przez które nie wytyczono jeszcze szlaków. I ludzi - bo to oni, obok przyrody, fascynują go najbardziej.

Joëlle Kurbiel

Super Kolos 2016 dla Joëlle i Janusza Kurbielów

22 sierpnia 2016 roku w wieku 70 lat zmarł jeden z najwybitniejszych polskich żeglarzy i polarników, w latach 1985-1988 organizator i uczestnik słynnego rejsu zaprojektowanym przez siebie jachtem „Vagabond II”, który był próbą pierwszego przepłynięcia Przejścia Północno-Zachodniego małym jachtem z zachodu na wschód (z Pacyfiku na Atlantyk). Kurbiel, absolwent Wydziału Górnictwa Politechniki Śląskiej, był doktorem klimatologii polarnej (tytuł uzyskał na Uniwersytecie Paryskim). Od połowy I. 70. XX wieku mieszkał we Francji. Wraz z żoną Joëlle, która towarzyszyła mu niemal we wszystkich rejsach i podzielała jego naukowe pasje, przez wiele prowadził intensywną działalność badawczą i eksploracyjną w Arktyce, stosując przy tym własne, innowacyjne pomysły i metody. Na początku 2000 roku został pierwszym laureatem Kolosa w kategorii „Żeglarstwo” (za naukowo badawczy rejs do zachodnich wybrzeży Grenlandii). Otrzymał również wyróżnienie (wspólnie z żoną) podczas Kolosów 2007. Był autorem licznych artykułów, książek, filmów i wystaw o tematyce żeglarskiej oraz polarnej. Zmarł

w otoczeniu, które kochał. Ostatniego lata wspólnie z Joëlle znów żeglował po północno-zachodniej stronie Grenlandii. Odszedł we śnie, gdy ich jacht, „Vagabond'elle”, stał na kotwicy w drodze na południe.

Kapituła Kolosów od kilku lat rozważała przyznanie parze znakomitych żeglarzy Super Kolosa za całokształt dokonań. Nagła i niespodziewana śmierć Janusza Kurbiela sprawiła, że honorową statuetkę odbierze w tym roku w imieniu ich obojga Joëlle Kurbiel, która na tę uroczystość przyleci do Gdyni z Francji.

15.40-16.00 | PRZERWA

**16.00 | Ceremonia wręczenia Kolosów, Nagrody im. Andrzeja Zawady, Nagrody Wiecznie Młodzi, Nagrody Specjalnej i Nagrody Dziennikarzy
Prowadzący: Kinga Baranowska i Tomek Michniewicz**

| Wręczenie Nagród Publiczności i Grand Prix konkursu FotoGlob

| Losowanie nagród rzeczowych wśród uczestników konkursów dla publiczności

17.50-18.50

**film Bartosza Liska o Piotrze Strzeżyszu
Nie dojechać nigdy (58')**

„Znów w drodze. Z braku skrzydeł ciągle przemieszczam się rowerem” napisał w jednej ze swoich książek (Makaron w sakwach) Piotr Strzeżysz. Film Nie dojechać nigdy to opowieść o życiu współczesnego nomady, który od ponad 20 lat włóczy się po świecie, szukając w nim swojego miejsca. Samotne noce w bezludnych zakątkach globu, obcowanie z duchami, niezliczone spotkania z „innym”, zmartwienia mamy, koty i przemożna chęć niedojechania do celu - to wszystko składa się na fascynujący portret jednego z najoryginalniejszych polskich podróżników, laureata Kolosa 2014 oraz autora znakomitych Powidoków i Snu powrotu, który od zawsze marzył, żeby być ptakiem.

Opublikowano:

02.03.2017 00:00

Autor:

Joanna Pawlus

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/2017-63,6469/niedziela-gdynia-arena-program-sali-glownej,462512>